KORRESPONDENT
HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY

Korrespondent Handlowy, Przemysłowy i Rolniczy, wychodzi dwa razy na tydzień przy Gazecie Warszawskiéj.

Dnia 17 Sierpnia **Nro 64.** **Roku 1842.**

W Imieniu Najjaśniejszego
MIKOŁAJA Igo,
Cesarza Wszech Rossji, Króla Polskiego,
etc. etc. etc.
Rada Administracyjna Królestwa.

Zapatrując się na artykuł 9ty Postanowienia swego z dnia 10 (22) Października 1833 roku, Rada Administracyjna, na przedstawienie Kommissji Rządowéj Przychodów i Skarbu, postanowiła i stanowi:

Art. 1. Towary i okowita, na skład rządowy przy Komorze konsumowo-składowéj i przy Urzędzie konsumcyjnym w Warszawie ustanowiony, oddawane, i z tego powodu kredytu opłaty skarbowéj używające, nie inaczéj do tego składu przyjmowane być mogą, jak tylko po ich zabezpieczeniu przez właścicieli w Towarzystwie Ogniowém krajowém, łącznie z kredytowaną należnością skarbową.

Art. 2. W ciągu czasu trwającego ubezpieczenia, towar lub okowita ze składu rządowego podniesione być powinny, lub na dni pięć przed upływem tegoż ubezpieczenia, dowód przedłużenia onego, Komorze lub Urzędowi konsumcyjnemu ma być złożony; w przeciwnym razie, bez dalszego ubezpieczenia zostawione przedmioty, utracą zaraz prawo do dalszego składu.

Art. 3. Znajdujące się obecnie na składzie rządowym towary i okowita, w przeciągu sześciu tygodni od daty dzisiejszéj zabezpieczone być powinny, pod tym samym, jak artykuł 2gi przepisuje rygorem.

Art. 4. Wykonanie niniejszego postanowienia, które w Dzienniku Praw ma być ogłoszone, Kommissji Rządowéj Przychodów i Skarbu poleca się.

Działo się w Warszawie, na posiedzeniu Rady Administracyjnéj, dnia 10 (22) Lipca 1842 roku.

W nieobecności JO. Xięcia Namiestnika Królestwa,
Członek Rady Administracyjnéj Prezydujący
(podpis.) Jenerał-Adjutant Rautenstrauch.
Dyrektor Główny, Prezydujący w Kommissji Rządowéj Przychodów i Skarbu (podp.) Fuhrmann.
Sekretarz Stanu (podpis.) J. Tymowski.

OBRAZ PRZEMYSŁU I HANDLU
OD NAJDAWNIEJSZYCH DO DZISIEJSZYCH CZASÓW.

Kiedy mowa i zwyczaje, różność praw i religji, rozdzielają jedne narody od drugich, wtedy przemysł i handel wzajem je do siebie zbliżając, ścisły między niemi zaprowadzają związek. Ich owoce są dla wszystkich pożywne, wszystkim wspólne, bo z jednego wypływają źródła, to jest z potrzeby utrzymania życia i nabywania oświaty.

Handel, bezwątpienia, jest jednym z najpierwszych środków jednoczenia ludzi, przenoszenia płodów z jednego kraju w drugi, zaspokajania wzajemnych potrzeb, bo jest tak dawny, jak związek społeczeństwa ludzkiego. Za jego pośrednictwem rozchodziły się i rozchodzą dotąd, wszelkie skarby wiedzenia i stają się wszystkim wspólnemi. Handel jest przeto wielką, niezbędną posługą ludzkości. Pierwiastkowo był tylko zwyczajną, małoznaczącą zmianą surowych płodów, między krajowcami, albo mieszkańcami sąsiednich okolic: ale z czasem wędrówki, zakładanie osad, podróże, odkrycia, a niekiedy i wojny, na wzrost jego pomyślnie wpływały. Handel rozszerzając się, dawał na całéj przestrzeni ziemi, coraz silniejsze popędy do nowych wynalazków, wzrostu przemysłu i wszelkiego rodzaju gospodarstwa krajowego. Nim jednak mógł przynieść tak zbawienne korzyści, miał do zwalczenia przeciwności niezliczone. Dzikość, surowość obyczajów, ztąd napady, łupieże, rozboje, po całéj ziemi rozlane, stawały mu długo na przeszkodzie; i dopiero pewniejsze urządzenie się towarzystw ludzkich, spojenie sił wzajemnych, rozwinięcie oświaty, zdołało opierać się przeszkodom, odkrywać bogactwa ziemi, wynajdywać środki obracania ich na pożytek wspólny, i tym sposobem handel i przemysł ustalać.

Ze wszystkich starożytnych krajów, Indje były najważniejszym punktem dla przemysłu i handlu. Natura obdarzyła je w najdroższe i najwyborniejsze płody. Najcieńsze materje, najczystsze farby, korzenie, drogie kamienie, perły, tam miały swoją ojczyznę. Dumne ze swoich przyrodzonych bogactw, wcześniéj u siebie zaprowa-

dziwszy przemysł, swemi własnemi płodami zaspokajając potrzeby, bierny tylko z innemi krajami prowadziły handel. Ale szczodra natura dając im tak liczne skarby, odmówiła im złota i srebra, aby je tym niedostatkiem, zmusić do zawarcia ściślejszych stosunków z sąsiedniemi narodami. Otworzyły więc Indje swoje bogactwa innym częściom świata, aby zmianą temu niedostatkowi zapobiedz. Wyższa Azja i Etyopja dostarczyły im swego złota, Hiszpanja srebra, Arabja wszelkiego rodzaju kadzideł i pachnideł, Babylonja i Fenicja sztucznych wyrobów.

Wcześnie i Babylonja wystąpiła na scenę handlową. Szczęśliwe położenie nad strumieniami Eufratu i Tygru, podało jéj sposobność wnijść w związek z Azją wyższą, Persją, Arabją i południowemi Indjami. Nadzwyczajna żyzność tego kraju, prędko zaprowadzona oświata, rozległe wsławiony przemysł, wreszcie daleko rozciągnięty zbytek, dawały życie handlowi, a to życie działało skutecznie na pomyślność drugich narodów. Liczne karawany przeprowadzały ztąd cienkie tkaniny, drogie obicia i inne zbytkowe wyroby do wyższéj Azji, Persji, Medji, Arabji pustéj, morzem do wszystkich brzegów morza perskiego, do reszty Arabji i Indji. Płody zaś tych krajów, mianowicie drzewo, przechodziły temiż drogami na użytek Babylonji i w ciągłym ją związku z niemi utrzymywały.

Fenicjanie, jak historja uczy, byli najbieglejszymi, a może najpierwszymi żeglarzami świata. Rzucili się na morze, aby na niém wynagrodzili sobie to, czego im niewdzięczna ziemia odmówiła. Zgromadzali u siebie nietylko krajowe wyroby, jak szkło i purpurę, ale przytém najkosztowniejsze płody ze wschodu, aby je do wszystkich portów zachodu rozwozili. Ci to Fenicjanie, którzy początkowo znani byli mięszkańcom Europy i Afryki jako rozbójnicy morscy, stali się wkrótce ich przyjaciółmi i dobroczyńcami. Oni dostarczali im bogactw z najodleglejszych części świata, obeznali Europejczyków z krajami nieznanemi, a co najważniejsza, oni pierwsi wnieśli do Europy wyobrażenie przemysłu. Oni więc rzucili tu iskrę oświaty, dali wiadomość o wynalazkach, sztukach i założyli podstawę życiu towarzyskiemu.

Jakże wielkie jest dzieło Boga, że potrzeby całej ludzkości wspólnemi uczynił, że w nią całą wlał tegoż samego ducha, też same dążności i życzenia. Ztąd też ludy pojedyncze, które ją składają, uważają się jak bracia, jak dzieci jednéj wielkiéj rodziny, kształcą się wzajemnie, wspierają i bronią.

Żydzi w Judei niewielki prowadzili handel, trudnili się szczególniéj uprawą roli, hodowaniem bydła. Zostawali przez długi czas w sobie zamknięci, dopókąd ich Dawid i Salomon nie zachęcili do przemysłu i handlu. Mieszkańce m łéj Azji nie wiele się także przyłożyli do rozszerzania tego rodzaju zatrudnień.

Egipcjanie przyzwyczajeni żyć podług swych zastarzałych obyczajów, przestając na obfitych płodach krajowych, nie wchodzili w związki z innemi ludami, i owszem nienawidzili obcych, ztąd też charakter tego narodu był długo melancholiczny, nieznośny, dopóki Psametych i jego następcy nie otworzyli Grekom Nilu, i niedozwolili z sobą handlu prowadzić. Przystęp Greków zmienił wkrótce przesądy Egipcjan, rozszerzył handel zewnętrzny i stał się dobroczynnym wpływem na spieszny wzrost pomyślności i oświaty tego narodu.

Jak Egipcjanie na wschodzie, tak Kartagińczykowie na zachodzie, południu i północy, wielki wpływ handlowy na inne wywierali kraje. Afryka mianowicie wiele im pod tym względem winna.

Grecy w najdawniejszéj starożytności wchodzili tylko w stosunki handlowe z wschod iemi narodami. Jednakże w czasach późniejszych uzyskawszy większą moc polityczną, mianowicie wsparci potęgą Macedonji, rozciąglejszy zakres tymże stosunkom nadali. Leżały przecież w łonie Grecji rozmaite przyczyny, które, mimo korzystnego naturalnego i politycznego położenia, nie dozwoliły dosięgnąć jéj zupełnéj wielkości handlowéj. Pochodziło to szczególnie ztąd, że wolne miasta, z których się po większéj części Grecja składała, ubiegały się bardziéj za ustaleniem wolności wewnętrznéj, aniżeli za przemysłem i handlem. Nie myślano wówczas w Grecji, aby obywatel poświęcony przemysłowi lub handlowi mógł przyczyniać się do ustalenia pomyślności krajowéj. Hańbą tam było, tak jak późniéj u nas, oddawać się sztukom, rzemiosłom. Uprawę roli oceniono najwyżéj, i nią wyłącznie niewolników zatrudniano. Ztąd powiększał się w Grecji niedostatek pieniędzy. Mała znajomość żeglugi i jeografji ścieśniały handel zewnętrzny, czyniły naród grecki ubogim, słabym i wpływom obcym uległym. Przecież nie wszystkie państwa greckie tych samych trzymały się zasad. Ateny np. nie pogardzały sztukami,— wolni stawali na czele fabryk i rzemiósł, a niewolnicy właściwą podejmowali pracę. Dla tego Ateny stały się kwitnącą rzecząpospolitą, i wielkość swoją pod względem przemysła i sztuk do potomności prze iosły.

Rzymianie nie wielkie mają zasługi w téj gałęzi zatrudnień. Woleli oni napadać i niszczyć inne narody, jak w pokoju przemysł u siebie podnosić, lub handel prowadzić. Wiele miast handlowych, będących w najświetniejszym stanie, upadło pod przemocą rzymskiego oręża, Tema smutnemu losowi ulegli spokojni Etruskowie, Syrakuza, Kartagina, Korynt. Nie można przecież odmówić Rzymianom w zupełności handlu, lubo wojna i rolnictwo było przewyższającém u nich zatrudnieniem. Znajomość jeografji rozległą była u nich, za jéj pomocą pewniéj dostawali się wewnątrz nieznanych krajów, i granice swego rozległego państwa ku południowi, północy i wschodowi rozszerzali.

Z tego handlowego związku pokazuje się, że ludy starożytne rozrzucone po całéj ziemi, były z sobą w najrozciąglejszém porozumieniu, były niejako wszystkie stowarzyszone. Stan ówczesnéj polityki handlowéj był bezwątpienia jedyną przyczyną téj żywości i nadzwyczajnéj rozciągłości przemysłu i handlu. Ztąd poszło, że nietylko wzniosły się miasta, szczególnie portowe, ale całe kraje do kwitnącego, swobodnego dochodziły stanu. Przez te zewnętrzne okoliczności rozwijał się duch ludzki. Coraz większa ścisłość pożycia ludzi z sobą, wspólność interesu, działały nieskończenie na rozwijanie się tegoż ducha. Bo co jeden wynalazł, stawało się spiesznie, łatwo własnością wielu. Wspólność więc bogactw umysłowych wzrastała, szerzyła się i jakoby strumień rzeki, wszystkie ludy, jak krople wody, w sobie łączyła.

Czasy od Teodozjusza Wielkiego od Karola Wielkiego smutny dla handlu, przemysłowości i oświaty przedstawiają obraz. Wędrówka ludów zalawszy cały zachód, tłumiła a nawet niszczyła wszelkie zaprowadzone tam urządzenia, zerwała stosunki między narodami. Ztąd powstały wojny, wzraszenia, a za niemi dzikość, surowość poniżająca utwory oświaty, owoce handlu, sztuki i przemysłu. Przemoc była jéj mądrością, grabież źródłem zysków, oraz bezpieczeństwem posiadanych majątków. Pękły związki zaufania i jedności. Ludy widziały w sobie wzajemnych nieprzyjaciół. Prawodawstwo allodyalne, systema feodalne podzieliły ludy na małe samodzielne rządzące się państwa. Bezpieczeństwo publiczne, ten konieczny warunek jednoczenia ludzi, zniknął. Czasy żelazne praw mocniejszego rozpoczęły panowanie swoje.

Na wschodzie mniéj handel ucierpiał; Konstantynopol przez swe bogactwa i swój zbytek, nadał mu życie w obszerniejszym zakresie. Był on wówczas najhandlowniejsém miastem na ziemi. Do wszystkich prowincji państwa rzymskiego, do Azji, Indji, Abissynji, najrozciąglejszy prowadził handel, dopóki nie dostał się w ręce Saracenów.

Nic nie ma okropniejszego jak historja tych czasów, w których się wszelka towarzyskość ludzi rozpasała; jak te czasy, gdzie ludy wyzute z wszelkich praw, jako szarańcza wędrowała po Europie, niosąc za sobą spustoszenie, zadając nagłą śmierć sztukom, rzemiosłom i wszelkim przyjacielskim stosunkom. Najpiękniejsze kraje zamieniły się w zarosłe pustynie, na mieszkanie dzikich zwierząt. Włochy, ów ogród Europy, zarosły lasami, zalany wodami, zapuszczony bagnami, okropny przedstawiał widok. Całe niwy leżały odłogiem, wszystkie prowincje bezludne, handel, rzemiosła nie wydawały ani znaku życia. Prowincje nawet jednego kraju, były grubą, mglistą zasłoną od siebie przedzielone.

Ale światło, które raz weszło wśród ludzi, mimo te wszystkie przeciwności, nie mogło wygasnąć; — w małéj części, przecież tu i owdzie przechowywało się, aby znów całą ziemię oświecić.

Arabowie i Normandowie byli temi narodami, którzy ten dobroczynny ogień przechowali, z którego się to światło rozejść miało. — Arabowie już to jako zdobywcy, już jako badacze nauk i umiejętności, rozniecili ów gasnący ogień pomyślności i szczęścia na całej ziemi. Oni to, szerząc swój wpływ, nietylko pomiędzy obcemi ludami zamieszkałymi w Arabji, ale prowadząc swój oręż i swe karawany przez Azję i Afrykę, na nowo mgłę ciemności zdzierając, wszędzie naukę i bogactwa zostawiali. Zgoła, gdzie tylko Arabowie swe panowanie rozciągnęli, tam zakwitał przemysł i handel, a z niemi dostatek. Hiszpanja, wschód prawie cały, doszły za ich pomocą do kwitnącego stanu.

Czém byli Arabowie dla południa, tém byli Normandowie dla północy. W szóstym wieku rzucali jeszcze postrach na kraje nadbrzeżne jako rozbójnicy morscy. W dziewiątym byli już sławni z odkryć i opisów jeograficznych. Odkryli Irlandję, Grenlandję i z niemi najgłówniejszy prowadzili handel. Wszakże swój wpływ i na ludy sławiańskie rozciągali. Miasta dawne Wineta i Julin w Pomeranji, również Kijów, Nowogród, Szczecin, późniéj Kraków, Lublin, Kruszwica, znane były z przemysłu i handlu. Sławianie w ogólności, a w szczególności Polacy oddawali się wówczas z upodobaniem rolnictwu. To niewinne zatrudnienie, łagodziło surowość ich obyczajów, ustalało między niemi noty domowe, przywiązywało ich do ziemi. Mimo to, nie odpychali oni od siebie handlu, przemysłu i wszelkiego rodzaju rzemiosł. Dowodzą tego ówczesne bogactwa krajowe i prywatne, wspaniałe budowle, jako zamki, kościoły, rzeźby, posągi, naczynia po świątyniach i t. p. Dawali oni cudzoziemcom nietylko łatwy przystęp i zwyczajną gościnność, ale nawet zapomogę, jeżeli do ich krajów znajomości tego rodzaju przynosili. Zamożność i oświata podniosła się do znacznego stopnia.

Dalszemi przyczynami do podniesienia upadłego handlu, zaniedbanych wiadomości przemysłowych, były: odwiedzanie Palestyny i innych miejsc świętych, wojny krzyżowe, podróże sławnych ludzi, a najbardziéj zaprowadzenie miast wolnych. To ważne a zarazem przyjemne zjawisko pokazało się naprzód we Włoszech, a następnie w Niemczech i w krajach północnych. Wykazać, czém były w ówczesnéj polityce, jakie miały urządzenia, zalety lub wady, jakie zasługi przyniosły dla ludzkości, opierające się ciągle szerzącemu feodalizmowi, nie tu jest miejsce. Wspomnimy tylko o nich co uczyniły dla handlu, przemysłu i oświaty. — Pod tym względem rozciągłość miast wolnych we Włoszech była bardzo znaczna. One podbiły pod swój wpływ handlowy większą część Europy, Afryki północnéj, Azji zachodniéj, posunęły go aż do Indji i prawie do wszystkich części świata. Szczególniéj za czasów wojen krzyżowych wielkie życie przybrał ich handel.

Ale szczęśliwym okolicznościom zawsze złe towarzyszyć musi. Lombardowie i żydzi z zapałem wziawszy się do handlu, zagarnęli tym sposobem do siebie całe bogactwa i wszystkie pieniądze. Zaprowadzenie procentów stało się uciążliwe dla handlu, — prowadziło do upadków, nienawiści, a często do zbrodni. — Gdyby nie było miast wolnych we Włoszech byłaby większa część Europy pozbawiona dobroczynnych korzyści z rzemiosł, sztuk i handlu. Nie byłyby powstały tak ważne stowarzyszenia ludów, tak ścisłe związki państw, — nie byłby wyniknął tak zbawienny kierunek ku dobremu, tak pomyślne powinowactwo między wschodem i zachodem.

Większą jeszcze jak tamte oddały przysługę ludzkości wolne miasta w Niemczech. Odzyskawszy najrozciąglejszą towarzyską wolność, same sobie nadając prawa, stawszy się tym sposobem samodzielne i równe innym państwom niemieckim, były w stanie podnieść, doskonalić w sobie wszystko co ich pomyślność i szczęście ustalać mogło. Rolnictwo jako dostarczające surowych płodów do utrzymania życia, szło u nich w górę, ale z niém razem podniosły się rzemiosła, sztuki, rękodzieła, handel, jako środki wyrabiania, spieniężania, lub zamieniania pierwszych. Rolnictwo uważały za konieczne, handel rzemiosła, sztuki i t. p. za ozdobę życia obywatelskiego. Dla tego ich ziemia przybrała powabną i szlachetną postać.

Wcześnie zawiązały się u nich cechy czyli bractwa, które miały początkowo za cel utrzymywać między rzemieślnikami porządek, zapobiegać oszukaństwu, a nadewszystko wpływać na wydoskonalenie rzemiosł i ułatwienie sprzedaży i kupna. Ale wkrótce zamieniły się w zamknięte towarzystwa samolubnych monopolistów, dążących do uciśnienia współobywateli nie należących do cechu, i zamiast korzyści, liczne szkody w następstwie czasów dla społeczności zrządziły. Najważniejszém z pomiędzy urządzeń miast wolnych była Hanza, to jest stowarzyszenie miast dla handlu utworzone. Hanza zajęła ważne miejsce w historji świata. Wywierała wielki wpływ na ówczesną politykę europejską. Mocny był ten związek, bo do niego niemal wszystkie znaczniejsze miasta Europy przystępowały. Prusy królewskie, Nowogród, były w téj liczbie. Miasto Kraków, ognisko handlu okolicznego, zajmowało w niém znakomite miejsce.

Czasy średnie, jako czasy rozpoczynającéj się oświaty towarzyskiéj, przedstawiały, jak widzieliśmy, obok dobroczynnych okoliczności dopomagających do wzrostu szczęścia narodów, smutne obrazy. Do nich należą po wielu miejscach zaprowadzone najazdy, nieprzyjazne stosunki szlachty z mieszczanami, ucisk włościan, nieznośne a nawet fanatyczne ich dręczenie, zaniedbanie gospodarstwa krajowego i prywatnego, w skutku tego złe urządzenie dróg publicznych; daléj szkodliwe zamiary cechów, niedokładność żeglugi, niedostatek pieniędzy. W tych czasach już to dla braku metalu, już z powodu oszukaństw przedsiębierców mennic, złą wybijano monetę, ztąd wstrzymał się jéj obieg i kredyt osłabiał. Prócz tego zbytek w klassach wyższych ciągle się podnosił. W massach srebra i złota, w bogatych sukniach, drogich sprzętach, narzędziach ozdobnych, martwiały ogromne summy. Więc lichwa tém więcéj wzrastała, tak że w 15tym wieku do 40 od 100 dochodziła.

(Dokończenie nastąpi.)

WIADOMOSCI HANDLOWE.

ZBOŻE.

Liverpool, 5 Sierpnia. — Wartość pszenicy i mąki nie zniżyła się więcéj, a ponieważ wczoraj zabierało się na deszcz, przeto na oba artykuły okazało się więcéj pokupu. Żądanie owsa i mąki owsianéj było bardzo nieznaczne, i zaledwie można było otrzymać ceny zniżone we Wtorek. Jęczmień po przeszło tygodniowych cenach leniwo odchodził.

Dzisiejszy targ więcéj sprowadził kupców z głębszych okolic niż w kilku poprzednich tygodniach, i mieliśmy obfity dobór wszelkich artykułów. Ze strony konsumentów okazał się większy pokup na pszenicę. Owies także przedawał się nieco lepiéj na konsumcję krajową. Jęczmień i groch bez zmiany. Oclona mąka więcéj była poszukiwaną po dawnych cenach. Owsiana piękna trzymała się mocno, ale niewiele miała odbytu.

Szczecin, 10 Sierpnia. — Żyto na miejscu bez odbytu, i tylko nominalnie liczyć go można na 34 do 37 talarów. Na dostawy wrześniowe i październikowe 32 do 33 tal., na wiosnowe więcéj jest żądań, i dają 32 i pół talarów.

SREDNIA CENA ZYWNOŚCI.

Na ostatnich targach Warszawskich i Pragskich płacono: za korzec żyta rubli sr. 2 kop. 20 (złp. 14 gr. 21); pszenicy r. s. 4 k. 56 (złp. 30 gr. 12); jęczmienia r. s. 2 kop. 10 (zł. 13 gr. 29); — owsa r. s. 1 k. 52 (złp. 10 gr. 5); mąki pszennéj przedniéj r. s. 7 k. 16 (złp. 47 gr. 22), ordynarnéj 6 ćwierci r. s. 7 k. 67 1/2, (złp. 50 gr. 56), żytniéj pytlowéj r. s. 4 k. 22, (złp. 28 gr. —), gryczanéj korzec r. s. 3 k. 15 (złp. 21 gr.); kaszy gryczanéj zwyczajnéj r. s. 4 k. 42 (złp. 29 gr. 15), drobnéj r. s. 7 k. 80 (złp. 52 gr —), jęczmiennéj ordynarnéj r. s. 3 k. 15 (złp. 21 gr. —); siana centnar k. 52 (złp. 3 gr. 15); słomy k. 35 (złp. 2 gr. 10); sążeń drew sosnowych r. s. 6 k. 45 (złp. 43; — wół dobry od r. s. 45 do 36, (od 300 do 240 złp.); średni od r. s. 35 do 29 (od 235 do 193 gr. lichy od r. s. 28 do 21 (od 180 do 140 złp.); cielę r. s. 2 k. 13 (złp. 18); (złp. 12 gr. 10) wieprz dobry od r. s. 15 do 12 (złp. od 100 do 80 gr. —); średni od r. s. 11 do 9 (złp od 72 do 60 gr. 20), lichy od r. s. 9 do 7 (od złp. 60 do 46 gr. 20); — masła funt k. 12 (gr. 24); słoniny funt k. 10 (gr. 20); kartofli korzec k. 67 1/2 (złp. 4 gr. 15); — okowity 10téj próby garniec k. 70 (złp. 4 gr. 24); 6tej próby garniec kop. 42 (złp. 2 g. 25.)

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 16 *Sierpnia* 1842.		żądają		dają	
		R. s	k.	R. s	k.
1. WEXLE.					
Berlin 100 talarów	2 M.	93	—	92	90
Gdańsk 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
Hamburg 300 m. k.	2 M.	—	—	139	50
Londyn fun. sterlin.	3 M.	6	30	6	29
Lipsk 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
Moskwa 100 rub. sreb.	1 M.	99	50	99	—
Petersburg ditto	1 M.	—	—	—	—
Paryż 300 franków	2 M.	—	—	—	—
Wiedeń 150 zł. reńskich	2 M.	96	75	96	75
Wrocław 100 talarów	2 M.	—	—	92	60
2. MONETY.					
Rossyjskie Imperjały		—	—	—	—
Holend. dukaty nowe		—	—	—	—
ditto stare ważne		—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie		—	—	—	—
Rossyjskie assygnaty		—	—	—	—
Austrjackie bilety bankowe za 150 złr.		—	—	—	—
3. PAPIERY.					
Listy zastawne białe, daw. bez kup. (*)					
ditto ditto nowe		14	78	14	76
Obligi skarbowe na zł. 1000		—	—	—	—
Obligacje cząstkowe na zł. 500		—	—	—	—

(*) Wartość kuponu kop. 9.